

Kantor Gazety Lwowskiej jest od dnia 1. września r. b. na ulicy Wyższej Ormiańskiej w domu Singera pod nr. 144, na drugim piętrze.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W skutek uchwały zgromadzenia Związku niemieckiego wszystkie artykuły, wychodzące w drukarni Heideloffa i Campego w Paryżu, zakazane są w należących do Związku niemieckiego prowincjach Państwa Austriackiego.

Gazeta Klagenfurtska donosi z Stall z dnia 10. sierpnia: W dniu 7. b. m. Jego Ces. Wysokość dostojny Arcyksiążę Jan, jadąc z Gastein na Malnitzer Tauern, przybył tutaj i tego samego dnia udał się w dalszą podróż do Heiligenblut. W dniu 8. t. m. udał się Jego Cesarzowicza Wys. na miejsce zwane: Pasterzengletscher, u stóp góry Grossglockner, oglądał wybudowaną przez siebie chatę przy Gemsgrube, a wieczorem powrócił znowu do Heiligenblut. W dniu 9. powrócił znowu Jego Cesarzowicza Wysokość przez Heiligenbluter Tauern do Gastein.

— Z Ziemi Siedmiogrodzkiej. —

Goniec Siedmiogrodzki donosi pod dniem 13. sierpnia: W dniu 29. lipca rano o godzinie 10. wybuchnął pożar w miasteczku Kezdi Vasarhely przez nieostrożność przy paleniu wódki. Z 558 domów, nie licząc budynków gospodarskich, spłonęło 421, przyczem 15 osób utraciło życie, i potrzeba się obawiać, aby się liczba onych nie pomnożyła, albowiem, podług śledztwa, kilka jeszcze nie dostaje. — Trudno jest opisać nędzę mieszkańców, którzy po większej części dobrze się mieli. — Dowództwo pułkowe użyło wszelkich sposobów, aby w pierwszej chwili dać nieszczęśliwym żywność i przytułek. Naczelnie dowodzący kraju, feldmarszałek - lejtnant baron Wernhardt, dowiedziawszy się przez sztafetę o tym wypadku, udał się natychmiast na miejsce i starał się zapobiedz pierwszym potrzebom nieszczęśliwych.

Jakoż ten oplakany stan licznych nieszczęśliwych powinien przemawiać silnie do dobroczynności każdego przyjaciela ludzkości, a szczególnie do krajowca.

Jego Król. Wysokość Arcyksiążę Ferdynand, cywilny i wojskowy Gubernator Galicji, który jest w Ziemi Siedmiogrodzkiej jako król. Komissarz, dowiedziawszy się o tym wypadku, posłał ze swojej prywatnej kasy 1000 zr. dla ulgi nieszczęśliwych, a przez to raczył właściwy sposób myślenia dostojnego swojego domu, odznaczającego się ludzkością, dobroczynnością i łaską ku wszystkim mieszkańcom państwa, usprawiedliwić.

— Z Salzburga. —

Dnia 18. sierpnia o godzinie 9. wieczorem przyjechał tu Jego Król. Wysokość następcy tronu bawarskiego, pod imieniem hrabi de Werdenfels, i wysiadł w gospodarstwie pod Złotym Okrętem, przyjęty uroczystie przez władze cywilne i wojskowe. Przed tą gospodą postawiona była kompanija c. k. pułku piechoty barona Fürstenwäther z rozwiniętą chorągwią i muzyką w paradzie, jako straż honorowa. Wieczór muzyka ta grała przed mieszkaniem Jego Król. Mości.

Z tamtąd donoszą pod dniem 20. sierpnia: Jego Królewic. Mość następcy tronu bawarskiego oglądał wczoraj osobliwości naszego miasta, zwiędził jego okolice, a dzisiaj rano o godzinie 10. pojechał do Ischl.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gabinet Zjednoczonych Stanów składa się teraz z następujących członków: Pa. Farayth z Georgii, sekretarza Stanu; p. Dickenson, sekretarza matynarki; P. Barry, jeneralnego dyrektora poczt; p. Butler, jeneralnego adwokata; p. Woodbury, sekretarza skarbu, i p. Cass, sekretarza wydziału wojny. Obie izby kon-

gressu odroczyły posiedzenie swoje d. 30. czerwca na czas nieoznaczony.

Podług wiadomości z Nowej-Granady nawiądzono zostało miasto Santa Martha trzęsieniem ziemi, trwającym od 22go do 25go czerwca. Główne budowle miasta są zburzone. Pierwsze uderzenie było najmocniejsze i trwało 45 sekund. W ciągu owych czterech dni można było wyraźnie 60 uderzeń liczyć. Ziemia się popadała i na wielu miejscach widziano z rozpadlin wypływającą gorącą siarczystą wodę. Nikt z ludzi nie utracił życia, mało zostało ranionych; lecz mieszkańcy opuścili miasto.

Portugalija.

Podług wiadomości, umieszczonych w gazetach londyńskich, są jeszcze w niektórych częściach prowincyi Alemtejo gerylasy i inni rozbojnicy. Jeden z naczelników ma mieć 3000 ludzi pod swojemi rozkazami. Korpus wojska pod jenerałem Schwalbach został przeciwko nim wystany. Słychać było, że buntownicy opierali się broń złożyć i przyjąć amnestyją, ponieważ wielu z ich stronników, wzięci w niewolę i do Lizbony zaprowadzeni, tamże od ludu zamordowani zostali, tak dalece, że na słowa rządu spuścić się nie można, i że raczej woleli umierać z bronią w ręku.

Szoner Pike, który opuścił Lizbonę w d. 3. a Oporto w d. 5. sierpnia, donosi, że wszyscy ministrowie, wyjąwszy ministra morskigo, wybrani zostali na członków do stanu kortezów, i że nawet ten ostatni może być z Koimbrzy wybrany. Dom Pedro, wraz z rodziną królewską, został w Porto z największym zapalem przyjęty; przybywszy wydał odezwę do mieszkańców miasta. Spodziewano się go na powrót dnia 7. lub 8. w Lizbonie, gdzie w dniu 15. miał zagaić zgromadzenie kortezów. Gwardyja narodowa lizbońska ma być na nowo urządzona; liczyć ma 20 batalijonów. Dom Pedro oświadczył swoje niechęć z wyroku, wydanego przez sąd wojenny na jenerała brygady Bacon, i kazał o tém oznajmić jenerałowi. Teraz wydają znowu paszporty zdrowia wszystkim z Lizbony odchodzącym okrętom.

Courier zawiera list prywatny z Lizbony z d. 2. sierpnia, który wyraża: Wieść o przybyciu Don Carlosa na północ Hiszpanii sprawiła tu wiele nadziei i bojaźni, podług tego, jak kto myśli. Brak dotąd odwagi tego księcia, każe wielu wątpić o wiadomościach, które się dotąd były rozeszły. Dywizya, złożona ze 4 pułków piechoty linijowej, dwóch lekkich batalijonów piechoty i 3 szwadronów jazdy wraz z 6 działami polowemi, zamysła pod dowództwem je-

nerała Schwalbach pójść ku granicy, aby hiszpańską prowincyją Estremadurę trzymać na wodzy i nie dozwolić jęj powstać, do czego mogłoby tamże łatwo przyjść z powodu nieobecności jenerała Rodil, który działa na północno-przeciw karlistom. — W dniu 30. z. m. zawięta tu fregata »Dom Pedro« z Madeiry; miała na pokładzie dotychczasowego gubernatora tej wyspy, Don Alvaro da Costa. Dowódca tej fregaty, kapitan Bertram, który pozostał na wyspie Madeirze, zrobił się gubernatorem tej wyspy, dopóki nie będą tamże wiadome zamiary rządu lizbońskiego.

Hiszpanija.

Z Figueiras, w Katalonii, piszą pod dniem 2. sierpnia: Okolica nasza jest spokojna; pokazują się nieustannie małe hufce, które, ścigane przez gwardyje miejskie, kryją się w górach. Można je uważać za rozbojników. Podróźni zapewniają, że w okolicy Tortosy pojawiły się liczne kupy. Z Barcelony wysłano przeciwko nim 4 batalijony pod sprawą jenerała Carratela. Gościńiec z Vittoryi do Tortosy jest jeszcze bardzo niepewny; najwięcej atoli trwogi sprawia zbliżanie się cholery. — Liczba umarłych w Madrycie na cholereę od dnia 15. do 31. lipca wynosiła 5231.

Wychodzący w Barcelonie dziennik *El Vapor* zawiera pod dniem 8. sierpnia co następuje: Jenerałny kapitan ogłasza następującą depeszę, którą odebrał od posła jęj katolickiej mości w Londynie: »Do D. Jose Ramon Rodil, wicekróla Nawarry i t. d. Londyn dnia 28. lipca 1834. Łatwo sobie jw. pan wystawisz, że skoro się dowiedziałem, iż pretendent oddalił się z tej stolicy, i udał się ku hiszpańskiej granicy, poczytałem za mój obowiązek, prosić tutejszego rządu o objaśnienie skutków traktatu z d. 22. kwietnia b. r., którego istotnym przedmiotem było przywrócenie pokoju na półwyspie. Z odpowiedzi (którą dzisiaj przez gońca posyłam naszemu dworowi) donoszę jw. panu, iż rząd tutejszy, jakoteż francuzki, który reklamacyje moje, połączone z dobitnemi i szybkimi przedstawieniami posła królowej jęjmości w Paryżu, otrzymał, oświadczają, iż cel traktatu poczynnego przymierzają nie został osiągnięty, a zatem pozostaje w swojej mocy i cel swój osiągnie. Oświadczają, że artykuły tego traktatu spisane stosownie do stanu, w jakim były rzeczy w Portugalii, powinny być rozszerzone i stosownie do nowych okoliczności w takiej ułożone formie, jaką oznaczą czterej pełnomocnicy, którzy się natichmiasz zajmą tak ważną okolicznością, skoro tylko otrzymają pewną wiadomość o wypadkach,

które potwierdzają konieczność wykonania traktatu, i postanowienie rządu królowej jejności względem współdziałania i pomocy, jakiej sobie pan od dostojnych sprzymierzonych życzy lub potrzebować możesz. Oświadczenie to, sądzę, iż, łącznie z dzielnymi środkami, przedsiębraćmi przez rząd francuzki na wezwanie księcia Friso, aby powstańców pozbawić środków, na których dotychczas tyle ze strony swoich stronników we Francyi polegali, przyczyni się do przekonania zaślepionych, że nie tylko Hiszpanija ze swojej strony, ale nawet Francuja i Anglija swoją niezmierną potęgą wspierają słuszną sprawę Izabelli II. Donoszę w. panu o tém, abyś z tego mógł uczynić użytek. (Podp.) Margr. de Miraflores.

Taką samą depezę przysłał generałnemu gubernatorowi Katalonii, D. Manuel Llauder.

Dziennik *Echo del Comercio*, wychodzący w Madrycie donosi, iż generał Harispe doniósł generałowi Rodil, że jest gotów, na pierwsze wezwanie wniknąć do Hiszpanii; dla tego posunął swoje wojsko aż na ostatnie krańce granicy, i przedsięwziął najdzielniejsze środki, aby był pewny osoby Don Carlosa, gdyby ten pretendent chciał szukać schronienia na ziemi francuzkiej, iżby stosownie do interesu Izabelli II. z nim postępowano; dalej wydał potrzebne rozkazy, aby powstańcom odciąć wszelki dowóz z Bajonny, z kąd od niejakiego czasu byli w broń, mundury i zapasy wojenne opatrywani. Rodil wynnrzył wdzięczność generałowi francuzkiemu za to doniesienie, i oświadczył, iż sądzi wprawdzie, że Hiszpanija nie będzie potrzebowała żadnej zewnętrznej pomocy, wszelako powinien bezwarunkowo pochwalić zbliżenie się wojsk francuzkich do granicy, jakoteż wszystkie środki, przez generała Harispe nakazane. Podobnież miał się oświadczyć generałnemu kapitanowi Llander, generał Costellane, dowodzący we wschodnich Pireneach wojskiem francuzkiem.

Moniteur donosi pod d. 17. sierpnia: W d. 13. zabrała korweta Perle, krążąca przy brzegach biskajskich, pięć bark do powstańców należących i przesadziła na swój pokład sto jeńców. Spodziewano się, że powstańcy biskajscy przybędą w d. 13. lub 14. na brzegi. Rodil, który ich ściga, zaopatrzywszy się zupełnie w żywność Reggara, miał tam przybyć w d. 15. Don Carlos, jak mówią jest w Guernica; zaprzysięga utrzymanie przywilejów Biskał.

Podług *Gazette de France* miało się miasto Barbastro w Arragonii, na granicach Katalonii, ogłosić za Don Carlosem.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 15. sierpnia zamknął król posiedzenie parlamentu następującą mową: »Milordowie i ruci panowie! Liczne i ważne przedmioty, które wam w tym roku, jak i w obudwóch przeszłych latach, oddane były pod waszą rozważę, wskazały wam konieczność nadzwyczajnego natężenia się, i uznając rzetelnie troskliwość i prace, któreście publicznym sprawom poświęcili, zamykam nakoniec długie posiedzenie i uwalniam was od waszej obecności. Od wszystkich mocarstw zagranicznych odbieram ciągle zapewnienia przyjaznego ich sposobu myślenia. Układy, z powodu których ściągające się do spraw niderlandzkich konferencje londyńskie przerwane były, jeszcze nie są ukończone, i muszę żałować, iż dotąd interesa między Holandiją a Belgijum nie zostały załatwione. Z drugiej strony czuję najżywszą radość z ukończenia wojny domowej, która tak długo Portugaliją niepokoiła, i cieszę się, iż traktat, do którego zawarcia z królem Francuzów, królową rejentką Hiszpanii, i rejentem Portugalii spowodował mię stan rzeczy w Hiszpanii i Portugalii, i który wam już został przedłożony, przyczynił się istotnie do tego, iż zrzucił szczęśliwy ten skutek. Od tego czasu zasie w Hiszpanii zdarzenia zniweczyły na jakiś czas nadzieje przywrócenia pokoju w owym kraju — nadzieje, jakie wzbudzały uspokojenie Portugalii. Na te dla Anglii tak ważne zdarzenia zwracać będę najtroskliwiej moję uwagę, łącznie z Francują i obudwoma innymi mocarstwami, które traktat z d. 22 kwietnia wspólnie podpisały, a dobre porozumienie, istniejące między mną a moimi sprzymierzeńcami, ożywiają mię nadzieją, że nasze wspólne usiłowania będą skuteczne. Pokój w Turcyi nie był naruszony i spodziewam się z pewnością, iż tam niezajdzie żadne zdarzenie, któreby pokój Europy nadwreżyć mogło. Postrzegalem z upodobaniem, żeście waszą uwagę zwracali na te krajowe przedmioty, które się dotyczą bezpośrednio powszechnego dobra, i z upodobaniem pochwalilem wasze mądre i życziwe zamisy, dawszy moje przyzwolenie na akt ku polepszeniu i lepszemu użyciu ustaw o ubogich w Anglii i Walii. Powinnością moją będzie, starać się oto, aby z umiarkowaniem i ostrożnością wykonywana była władza, która koniecznie ma być poruczona mianowanym przez koronę komisarzom, i mam niezawodną nadzieję, że mądre i rozumne téj władzy użycie, jakoteż oględne wykonanie i innych przepisów aktu zapobiegają z czasem terażniejszemu złemu, albowiem, uszlachetniając charakter lu-

du mojego, pomnożą onegoż pożytki i stan jego ulepszą.

Ulepszenie prawodawstwa jest waszym pierwszym i najważniejszym obowiązkiem, i cieszę się, widząc, że tak mocno waszę zajęło uwagę. Zaprowadzenie centralnego i karzącego sądu na zbrodnie, w stolicy i blisko téjże popelniane, jak się spodziewam, ulepszy postępowanie prawne w zaludnionym obwodzie jego sądownictwa i stawi pożyteczny przykład dla innych części królestwa. Na ważne przedmioty naszego prawnictwa i na nasze korporacje gmin zwrócona będzie niebawem na przyszłym posiedzeniu wasza uwaga. Możecie być zawsze pewnymi mojej przychylności do współdziałania z wami około tak użytecznych reform. Mości panowie izby niższej! Dziękuję wpa nom za gotowość w zezwoleniu na pieniądze. Przełożone wam kosztorysy były cokolwiek mniejsze, niżeli roku zeszłego, chociaż obejmowały różne nadzwyczajne wydatki, które się już nie powrócą. Ten sam tok oszczędności będzie i nadal na oku. Podwyższanie się ciągle dochodów państwa, pomimo zmniejszenia tyłu podatków, pewnym jest dowodem, że się niezmięszły środki kraju, i usprawiedliwia nadzieję, że wytrwałość przy rozumnych i dobrze rozważonych środkach powiększy pilność Indu mojego i pomnoży jego bogactwa. Mi lordowie i mości panowie! Cieszę się niezmiernie, gdy sądzę, że za powrotem swoim do hrabstw zastaniecie powszechną spokojność i czynną pilność we wszystkich klasach mieszkańców. Spodziewam się z pokorą, że boska opatrność będzie nas ciągle obdarzała temi błogosławieństwami, a ja wśród wszystkich okoliczności, jakieby się wydarzyć mogły, będę polegał na waszej wierności i gorliwości. Przekonany jestem, że wpajać i zachęcać będziecie do onego posłuszeństwa ku ustawom i do onego zachowywania powinności ku religii i obyczajności, które są jedynie pewnymi zasadami potęgi i pomyślności państwa.»

Na posiedzeniu izby niższej w d. 11. sierpnia został bil o ubogich z poprawkami, przez lordów uczynionemi, znowu izbie niższej przełożony. P. Hughes wniósł na onegoż odrzucenie; atoli mocyja ta została 79 głosami przeciwko 24 usuniona. Klauzula 18 bilu, jak ją izba niższa przyjęła, odrzucona została przez izbę wyższą, i pierwsza postanowiła, po niektórych rozprawach jednomyślnie, aby poprawki ostateńiej nieprzyjmować. Z tego powodu mają żądać konferencyi z izbą wyższą, aby jej wykazać powody, dla czego izba niższa odstępuje od jej zdania. Inne głosowanie nastąpiło z powodu wnio-

sku lorda Sommerset, aby klauzule o dzieciach nieprawego łoża, w kształcie przez izbę wyższą zmienionym, całkiem opuszczone były; mocyją tę odrzucono 50 głosami przeciw 19. Poprawka, przełożona przez pana Aglionby, aby w pewnych przypadkach: kto jest ojcem, nie żądać żadnego innego dowodu, jak tylko przysięgi matki, podobnie się nie utrzymała; były za nią 4 głosy, a przeciwko niéj 44. Reszta poprawek, przez lordów przełożonych, przeszła, i bil nabył mocy obowiązującej. — W końcu posiedzenia wniósł lord Althorp, aby izba odroczyła posiedzenie do d. 13. sierpnia; członkowie irlandzcy J. Grattan i Ruthven sądzili, iż ten czas będzie za długi, na przykład, gdyby irlandzki bil o dziecięcinach został w izbie wyższej odrzucony, ponieważ na ten czas byłyby potrzebne szybkie środki do zastąpienia tego bilu; wszelako postanowiono odroczenie, ponieważ los tego bilu dopiero we dwie godziny później został w izbie wyższej rozstrzygniony.

Książę Dalleyrand jeszcze nie odjechał; w d. 12. rano naradzał się jeszcze z lordem Palmerstonem.

Globe donosi: Z Persyi nadeszła wiadomość, że syn zmarłego następcy tronu Abbasa Mirzy potwierdzony został jako następcą swojego dziada, panującego teraz monarchy. Ten układ uważany jest za bardzo korzystny tak dla interesów Persyi, jakoteż Anglii; szczególniej dla tego, że nie brakowało zabiegów, aby innemu księciu rodziny panującej dać pierwszeństwo, w którymto przypadku zupełnie inaczej stałyby rzeczy.

Wiadomości, odebrane wprost z Malty, nie namieniają o zarazie morowej na téj wyspie. Wieść, w tym względzie rozsiana, jest zatem bezzasadna.

Francyja.

Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu d. 14. sierpnia cały adres odpowiedni na mowę królewską 256 głosami przeciwko 39, potém wybrała losem wielką deputacyją, która z prezesem przełożyć ma królowi jmei pomieniony adres.

Dnia 16. sierpnia przyjmował król wielką deputacyją izby deputowanych, która miała mu podać adres odpowiedni na mowę od tronu. Prezes izby, p. Dupin, przeczytał adres, na który król jmeć jak zwyczajnie odpowiedział.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 16go prezes izby z wielką deputacyją powróciwszy z zamku królewskiego odczytał odpowiedź królewską. Potém wstąpił p. Thiers na mównicę

i przeczytał postanowienie królewskie z d. 16. sierpnia 1834, odraczające posiedzenia izb obudwóch do d. 29. grudnia r. b.

Podług gazet paryzkich zamieni się izba parów z końcem września na sąd. Liczba obwinionych wyniesie zapewne przy rozpoczęciu debat około 100 osób.

Messenger pisze: W d. 15. sierpnia, w dzień urodzin Napoleona, widziano w wielu dzielnicach miasta Paryża, mianowicie przy ulicy Sekwany St. Germain, kilka domów oświetlonych. Do kolumny Vendome odprawiano liczne pielgrzymki, i ze wszystkich stron przynoszono kwiaty i nieśmiertelniki.

Podług doniesień z Bajony z d. 8. sierpnia wielu mieszkańców z Urdache, ciśnionych przez wojsko katólowej, przybyło na granicę francuzką, lecz gdy urzędnicy cłowi oznajmili im, że będą w głąb Francyi odprowadzeni, powrócili wgóry; majątek, który z sobą mieli, oddali opiece urzędników cłowych.

Okręty wojenne, należące do flotylli, przeznaczonej ku brzegom hiszpańskim, które stały w Toulonie, odebrały przez telegraf z d. 8. zalecenie, wyjść natychmiast pod żagle, i o godzinie 9tej, oprócz jednej fregaty, jednej korwety i dwóch brygów, były poza zatoką i płynęły ku stronie południowo-zachodniej.

Generał Mina przybył w d. 10. sierpnia do Bordeaux.

Państwo Papięzkie.

W d. 9. sierpnia podał ces. brazylijski poseł i pełnomocny minister przy stolicy świętej, kawaler Jose da Rocha, na prywatném posłuchaniu, jego świątobliwości swój list wierzynielny.

Szwajcaryja.

Sejm naradzał się na swoim szesnastém posiedzeniu d. 8. sierpnia nad wnioskiem z Thurgau, aby przez konkordat zgodzić się na zasadę, iżby obywatel jednego kantonu, ani ze swojego własnego kantonu ani z kantonu Związku nie był wypędzony. Niektóre kantony zgadzały się z tym wnioskiem bezwarunkowo. Inne chciały przestać i teraz jeszcze na konkordacie z 1828 r., który nie pozwala wygnąć ogólnie niebezpiecznych Szwajcarów, i były tego zdania, że wniosek z Thurgau opiewa zbyt ogólnie, że mogłoby być zgodne z zamiarem ustawodawstwa, wyrzucić wygnanie w pojedynczych wypadkach, ponieważ tu i ówdzie tak interesowi więznia, jakoteż interesowi kantonu odpowiada. Większością głosów uchwalono, aby ten przedmiot jeszcze raz

wzięto *ad instruendum*. Stan Waadt uczynił swój wniosek, aby zniesienie fertyfikacyj w kantonach, (mniemano zapewne Zurich), nie zaszło bez pozwolenia Związku. Przez głosowanie wniosek ten odrzucono.

Związek niemiecki wydał pod d. 2. sierp. list do wysokiego Związku, w którym oświadcza się być zaspokojony odpowiedzią kantonu rządzącego z d. 24. czerwca, i cieszy się, że będzie widział sąsiednie stosunki ze Szwajcaryją których Związek niemiecki wysoce ceni, wspo- sobie, wzajemnym potrzebom odpowiednym, znowu przywrócone.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 18. sierpnia. —

Baron Oechsner, jeneralny konsul austrijacki, z swą rodziną, po kilkumiesięcznej nieobecności, wrócił do Warszawy.

Jo. feldmarszałek, książę Warszawski, namiestnik w Królestwie Polskiem, wyjechał do Petersburga; w czasie jego nieobecności, prezydować będzie w radzie administracyjnej jw. jeneral-adjutant Rautenstrauch, a dowództwo wojska, będącego w królestwie, objął jw. jeneral-adjutant, dowódzca korpusu Rüdiger.

Jw. minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego, hr. Grabowski, przybył do Warszawy z gubernii Grodzieńskiej. Jw. radzca stanu, dyrektor w kom. rządowej spraw wewnętrznych, Lubowidzki, wyjechał do Petersburga.

Autor wielu pism uczonych p. Maciejowski, wrócił z Czech do Warszawy.

Prussy.

— Z Berlina d. 20. sierpnia. —

Z Berlina piszą pod d. 10. sierpnia: Dowiadujemy się właśnie, że król jmc postanowił odwiedzić Prusy, i że z dostojną małżonką swoją, księżną Lignicką, wyjedzie z tąd d. 20. b. m., a d. 10. września znowu tu powróci.

Jkm. książę następcą tronu, z dostojną małżonką swoją, wrócił z Petersburga do tutajszej stolicy.

Podług wiadomości z Królewca pod d. 13. b. m. spodziewano się wkrótce w Gdańsku przybycia królewicza szwedzkiego z flotą szwedzką, odbywającą ćwiczenia, i uczyniono tam potrzebne rozporządzenia dla przyjęcia tego księcia z honorami, należnemi jego dostojności.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(*Preussische Handlungs-Zeitung*.) Hamburg d. 16. sierpnia. Tego tygodnia bardzo mało dostawiono na targi nasze zboża, które z ochotą

zostało rozkupione i znowu o kilka talarów drożej za nie zapłacono, ponieważ wciąż jeszcze jakąś część dla Anglii i Portugalii można sprzedać. Ciągłe pomyślnie doniesienia z Portugalii każą się spodziewać i dalszych z tamąd obrotów, a gdyby się później okazało, że Hiszpanija z powodu szczupłych swoich żniw, i Holandya dla braku dowozów od Renu potrzebować będą naszej pomocy, okoliczności te miałyby na targi nasze wpływ tém pomyślniejszy, ile że się potwierdza, iż żniwa tegoroczne znacznie mniej, jak połowę, wydały ilości zwyczajnej.

Ponieważ doniesienia z Anglii względem węgły wciąż jeszcze mało są zachęcające, handel więc tym artykułem i u nas teraz jeszcze idzie tak oziębło, jak było przed tém. Nie widać wcale, aby kupcy mieli ochotę kupować na spekulacyją.

Ołomuniec. Targ na woły d. 27. sierpnia 1834.

Targ na woły nie był tego tygodnia pomyślniejszy, jak w tygodniu przeszłym. Z przypędzonych na targ 3229 sztuk pozostało 826 niesprzedanych, z których jedne pójdą może do Pragi, a drugie do Wiednia, aby dłuższem karmieniem nie pomnożyć kosztów. Te same przeszkody, o których w przeszłym doniesieniu mojem wspomniałem, stoją wciąż handlowi bydłem na zawadzie; owszem cena mięsa wołu spada w Wiedniu na 34 zr. w. w. za cetnar. Spodziewam się wszakże, że urzędowa taksa mięsa w Wiedniu, na miesiąc przyszły pójdzie w górę, a wtedy żwawiej będą u nas kupować. Do Czech zakupiono tu tego tygodnia do 400 wołów; zdaje się, że osobliwie w Pradze zaczynają potrzebować bydła na rzeź. Ceny bydła, spadły znowu stosunkowo o 15 do 20 procenta na jednej parze.

Przypędzili: 1) Mendl Bienenstok, z Kolbuszowej, sztuk 104; 2) Nochim Weiler, z Chodorowa, 58; 3) Wolek i Dinenstein, z Brzozdowiec, 51; 4) Scholem Grabscheit, z Żurawna, 77; 5) Eisig Herschberg, z Wojniłowa, 46; 6) Sparni Blumenstein, z Lisic, 172; 7) Mojżesz Blumenstein, z Lisic, 173; 8) Pinkus Trunafker, z Rymanowa, 48; 9) Juda Eie, z Lutowski, 50; 10) Hersch Spiller, z Żurawna, 130; 11) Antoni Mysłowski, z Strapca, 164; 12) Allerhand i Bleicher, z Żurawna, 131; 13) Leib Weingarten, ze Stanisławowa, 232; 14) Mendl Dobrisch, z Chocima, 243; 15) Lotringer i Allerhand, z Żurawna, 156; 16) Jozef Kris, z Żurawna, 138; 17) Chaim Bahl, z Brzeżan, 126; 18) Itzig Druker, z Jagielnicy,

181; 19) Diker i Allerhand, z Żurawna, 138; 20) Dawid Ohanowicz, z Brzeżan, 295; 21) ditto. 87 krów; 22) Romaszkan, z Rut, 150 wołów. Małemi partyjami 229. Summa przypędzonych 3229.

K u p i l i :	wiele	Cena jednej sztuki w w. w.		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	koja
Abraham Fleischer, z Prosnitz, ze st. N. 22.	130	100	—	20	320	30
Sukces. Fabescha, z Wiednia, ze st. N. 7.	131	137	30	19	400	60
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 17.	99	135	—	13	400	60
Riś, Wanick, Kraus, z Pragi, ze st. N. 12.	106	142	30	14	420	60
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 5.	41 1/2	157	30	4 1/2	400	60
Fabesch, z Wiednia, ze st. Nro. 20.	127 1/2	155	—	17 1/2	440	70
Skawiński, z Wiednia, ze stada N. 10.	44	130	—	6	380	50
Riś, Wanick, Kraus, z Pragi, ze st. N. 18.	140	152	30	20	440	60
Fabesch, z Wiednia, ze stada Nro. 16.	106	167	30	14	450	30
Löbl Pollak, z Brünu, ze st. N. 6.	120	112	30	20	380	50
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 5.	32	110	—	4	360	50
Moritz Freund, z Czechi, ze stada Nro. 8.	32	117	30	4	380	50
Fischer, Steinbach, z Wiednia, ze st. N. 14.	149	145	—	21	440	60
Fischer, Steinbach, z Wiednia, ze st. N. 20.	96	127	30	14	420	70
Keller Franciszek, z Einsiedel, ze st. N. 2.	32	110	—	4	340	50
Kraus, Wanick, z Pragi, ze stada Nro. 13.	92 1/2	127	30	12 1/2	420	60
Markus Lewi, z Brünu, ze stada N. 13.	44	123	45	6	380	50
Małemi partyjami .	659	—	—	8		
Dodawszy do tego Radasz . . .	221 1/2	—	—	121 1/2		
ilość niesprzedanych	826					
wyniesie sumę .	3229					

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Ein treuer Diener seines Herrn*, dramat w 5 aktach.
Także w ogrodzie pojezuickim będzie spalony sztuczny ogień, przyczem i cztery balony erotastyczne puszczane zostaną.
Teatr polski. — Jutro: *Gracz*, czyli: *Dzieńca stawione na kartę*, dramat w 5 aktach.